

Paula Biskup, Kruche serce

chciałabym, aby określenie Ciebie
dobrym wspomnieniem było trafne,
lecz to chyba jasne,
że jesteś nim tylko w moim śnie,
kiedy rano obudzę się i na niego patrzę
jak na od życia szansę

czy pomożesz mi poskładać
co bezwstydnie rozsypałaś
na kawałki, czy będzie ich więcej?
będę szczerą, nie chcę kłamać
dawno już zaczęłaś łamać
moje całkiem młode kruche serce

nie pamiętam już głosu,
który mówił mi nie jesteś sam,
który mówił tak wiele ci dam,
który mówił nie będzie już ran
nie pamiętam już oczu
co patrzyły tak samo jak ja
na ten zatruty rozpaczą świat
na te same w nim błędy od lat

chciałabym, aby na twój widok
moje serce nie stawało,
aby to wszystko trochę mniej bolało
i aby się stało to co chcę żeby się stało
jesteś moim niespełnionym życzeniem,
niezdmuchniętą świeczką
i nadziei cieniem
w wielkim żarze zwątpienia

będę szczerą, nie chcę kłamać
dawno już zaczęłaś łamać
moje całkiem młode kruche serce
i chociaż wiem, że będę sama
do północy już od rana
w nocy w mojej głowie zawsze ty

nie pamiętam już głosu,
który mówił mi nie jesteś sam,
który mówił tak wiele ci dam,
który mówił nie będzie już ran
nie pamiętam już oczu
co patrzyły tak samo jak ja
na ten zatruty rozpaczą świat
na te same w nim błędy od lat

i gdy nadejdzie zmrok
i gdy odejdiesz stąd
obiecuj proszę mi,
że nie żałujesz nic,
że będzie dalej bić
twoje serce a ja w nim

bo nie pamiętam już głosu,
który mówił mi nie jesteś sam,
który mówił tak wiele ci dam,
który mówił nie będzie już ran